IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 138)
z dnia 24 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 138)

24 maja 2023 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Radosława Fogla (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Pawła Solocha oraz pana Pawła Czerwińskiego;

– informację ministra spraw zagranicznych na temat współpracy z Polonią i Polakami przebywającymi w Niemczech;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Paweł Soloch** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Rumunii oraz **Paweł Czerwiński** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Chorwacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Artur Kucharski** oraz **Marcin Chorzewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Szanowni państwo, witam bardzo serdecznie panie i panów posłów. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam pana ministra Piotra Wawrzyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na ambasadorów, pana Pawła Solocha i pana Pawła Czerwińskiego. Witam również pozostałych gości uczestniczących w naszym posiedzeniu, pana Witolda Spirydowicza, dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej, panią Agnieszkę Kwiatkowską, zastępcę dyrektora Biura Spraw Osobowych MSZ, pana Zbigniewa Cioska, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, panią Barbarę Sośnicką, naczelnika w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Nie widzę doradców naszej Komisji, więc w takim razie to już wszyscy.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny otrzymaliście państwo i jest w nim: zaopiniowanie kandydatów na stanowiska ambasadorów, informacja ministra spraw zagranicznych na temat współpracy z Polonią i Polakami przebywającymi w Niemczech i ewentualnie sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że porządek dzienny został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Serdecznie dziękuję.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu pierwszego. Pozwolę sobie przypomnieć, że Komisja Spraw Zagranicznych opiniuje kandydatów na ambasadorów na mocy ustawy o służbie zagranicznej zgodnie z zakresem przedmiotowym działania wyznaczonym jej w regulaminie Sejmu. Posiedzenie ma charakter jawny. Zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji. W internecie dostępna jest też transmisja wideo z naszego posiedzenia.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana Pawła Solocha na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Rumunii. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem zarekomendować kandydaturę pana Pawła Solocha na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełno-

mocnego RP w Rumunii. Pan Paweł Soloch urodził się 3 lutego 1962 r. w Szczecinie. Jest absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz studiów podyplomowych w Lozannie i studiów podyplomowych w Paryżu. Biegle mówi po angielsku i francusku. Specjalizuje się w obszarach bezpieczeństwa narodowego, zarządzania kryzysowego, ochrony infrastruktury krytycznej, kierowania państwem, a także administracji publicznej i służby cywilnej.

Pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Obrony. Był wicedyrektorem w Departamencie Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W latach 1999-2001 był dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa Powszechnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Od 2004 r. do 2005 r. był doradcą prezydenta miasta stołecznego Warszawy. W latach 2005-2008 pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także szefa Obrony Cywilnej Kraju. Był doradcą szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego i ekspertem w Instytucie Sobieskiego. W 2013 r. został powołany do zarządu instytutu, a od 2014 r. do 2015 r. pełnił funkcję prezesa owego instytutu. 7 sierpnia 2015 r. został powołany przez pana prezydenta Andrzeja Dudę, prezydenta RP, na stanowisko szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego w randze sekretarza stanu. Z dniem 10 października ubiegłego roku pan prezydent odwołał pana Pawła Solocha ze stanowiska szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego i jednocześnie powołał go z dniem następnym na doradcę społecznego prezydenta RP.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę predyspozycję kandydata oraz jego przygotowanie merytoryczne i dotychczasowe doświadczenie, pragnę zarekomendować pana Pawła Solocha na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Rumunii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Poproszę teraz pana ministra jako kandydata na ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy na placówce. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Rumunii Paweł Soloch:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję panu ministrowi za przedstawienie mojej kandydatury na stanowisko ambasadora RP w Rumunii. Swoją misję zamierzam poświęcić pielęgnowaniu i pogłębianiu doskonale rozwijających się stosunków polsko-rumuńskich. Nasze kraje łączą szczególne relacje wynikające jednakowo ze wspólnoty interesów, bliskości geograficznej, a także podobnych doświadczeń historycznych. Najdobitniej świadczy o tym właśnie ustanowiony Dzień Solidarności Polsko-Rumuńskiej. Będzie on obchodzony 3 marca na pamiątkę podpisanej w 1921 r. Konwencji o przymierzu odpornem między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Rumunii. Cieszę się, że w przyszłym roku – jeżeli będę pełnił funkcję ambasadora – będę mógł zainaugurować obchody tego polsko-rumuńskiego święta. Również ten rok jest jubileuszowy. Obchodzimy bowiem 30. rocznicę podpisania polsko-rumuńskiego traktatu o przyjaznych stosunkach i współpracy. Polskę i Rumunię wiąże też deklaracja o partnerstwie strategicznym podpisana w 2009 r. przez prezydentów: Lecha Kaczyńskiego i Traiana Băsescu. W jego ramach odbywały się wspólne posiedzenia rządów obu krajów. Ostatnie, czwarte spotkanie międzyrządowe, miało miejsce niedawno w Bukareszcie – 28 marca. Rozmowy w 14 stolikach potwierdziły bardzo dużą dynamikę wzajemnych kontaktów na wszystkich szczeblach oraz wykazały wielość i różnorodność wspólnych inicjatyw zarówno w wymiarze dwustronnym, jak i europejskim.

Będę dokładał starań, aby te inicjatywy przyniosły oczekiwane rezultaty z obopólną korzyścią dla naszych krajów. Bardzo dobrze rozwija się też polsko-rumuńska współpraca parlamentarna, również na poziomie spotkań i wzajemnych kontaktów komisji parlamentarnych. Będę dokładał starań, aby ta dynamika sprzyjała jak najszerszej wymianie doświadczeń legislacyjnych w wielu dziedzinach wspólnego zainteresowania.

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, aktualnie najważniejszym kontekstem naszej współpracy pozostaje kwestia reakcji na rosyjską agresję na Ukrainę. Jestem gotowy intensyfikować zabiegi na rzecz jak najszerszego wsparcia dla walczącej Ukrainy oraz

kontynuowania efektywnej polityki sankcyjnej. Polskę i Rumunię łączy zbliżona ocena sytuacji bezpieczeństwa w regionie. Mamy zbieżne priorytety w ramach NATO, które dotyczą zwłaszcza potrzeby pełnej implementacji postanowień szczytu w Madrycie, odnoszących się do bezpieczeństwa wschodniej flanki. Podobnie postrzegamy również znaczenie relacji sojuszniczych ze Stanami Zjednoczonymi. Z tego względu bardzo użytecznym formatem pozostaje Bukaresztańska Dziewiątka, która pozwala wyraźnie artykułować potrzeby w zakresie bezpieczeństwa państw wschodniej flanki NATO i przekuwać je w realne decyzje sojuszu. Będę zabiegał o dalsze umacnianie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa mające na celu wzmocnienie zdolności obronnych sojuszu na kierunku wschodnim. Obecnie w ramach wspólnych operacji NATO w Polsce stacjonuje rumuńska grupa batalionowa, natomiast w Rumunii znajduje się kontyngent polskich żołnierzy wchodzących w skład wielonarodowej batalionowej grupy bojowej.

Istotnym forum dialogu w zakresie bezpieczeństwa jest również format trójstronny, Polska-Rumunia-Turcja. Regularne spotkania ministrów spraw zagranicznych, a także doradców ds. bezpieczeństwa, umożliwiają pełniejszą ocenę sytuacji bezpieczeństwa w tym regionie i pozwalają na lepszą koordynację działań. Użytecznym forum konsultacyjnym może też okazać się powstający właśnie format trójstronnej współpracy z Hiszpanią.

W obliczu kryzysu wywołanego rosyjską agresją na Ukrainę jednym z priorytetowych obszarów moich działań będzie również wsparcie współpracy gospodarczej, a w szczególności utrzymanie dynamicznie rosnącej wymiany handlowej. Wzajemne obroty osiągnęły w ubiegłym roku wartość prawie 11 mld euro. Rok wcześniej było to 6,7 mld euro. To rzeczywiście pokazuje dynamikę tych relacji. Eksport z Polski wyniósł 7,5 mld euro i wzrósł on o 21% w porównaniu do 2021 r. Import z Rumunii wyniósł 3,5 mld euro i wzrósł on o 17,6%. Nasza współpraca gospodarcza nie ogranicza się tylko do wymiany handlowej. To także ekspansja inwestycyjna naszych firm. Liczba polskich firm na rynku rumuńskim systematycznie rośnie, a tego rosnącego trendu nie zatrzymała nawet pandemia COVID-19. Z końcem lutego 2023 r. działało w Rumunii ponad 1500 przedsiębiorstw z polskim kapitałem. Na koniec lutego 2022 r. było to 1380 firm.

Widzę też pole do współpracy w dziedzinie energetyki jądrowej. Rumunia posiada bowiem elektrownię atomową opartą o technologię kanadyjską. Zamierza też, podobnie jak Polska, rozwijać przy wsparciu Stanów Zjednoczonych technologię małych reaktorów modułowych. Innym ważnym obszarem wsparcia dla polskich firm jest uczestnictwo w rynku zamówień publicznych, zwłaszcza biorąc pod uwagę planowane duże rumuńskie inwestycje z Krajowego Planu Odbudowy i Odporności. Polskie firmy uczestniczą w tego typu przetargach. Bardzo dobrze radzi sobie na rynku rumuńskim PESA, która dostarczyła nowy tabor tramwajowy dla 3 rumuńskich miast. Jest to bardzo przyszłościowy obszar działania. Wierzę też, że nasz region odznaczający się wysokim potencjałem pracowniczym może stać się ważnym globalnym centrum rozwoju rozwiązań w zakresie cyberbezpieczeństwa, dlatego też będę śledził i starał się wspierać działania znajdującego się w trakcie operacjonalizacji Europejskiego Centrum Kompetencji w dziedzinie Cyberbezpieczeństwa z siedzibą w Bukareszcie, którego zapowiadane otwarcie ma nastąpić w maju tego roku.

Szanowni państwo, rosyjska agresja na Ukrainę uwidoczniła potrzebę ściślejszej współpracy gospodarczej, w tym infrastrukturalnej w wymiarze regionalnym. Stąd dodatkowego znaczenia nabiera współpraca w ramach Inicjatywy Trójmorza. We wrześniu tego roku Rumunia już po raz drugi zorganizuje szczyt prezydentów inicjatywy. Na marginesie, w ramach szczytu odbędzie się również Forum Biznesu. Impulsem do dodatkowej aktywności w ramach Inicjatywy Trójmorza może być bliższa współpraca tego formatu z Ukrainą. Jestem przekonany, że Inicjatywa Trójmorza może odegrać znaczącą rolę w powojennej odbudowie Ukrainy, tworząc ściślejsze powiązania infrastrukturalne, w tym energetyczne, z regionem. Podczas ubiegłorocznego szczytu w Rydze Ukrainie został przyznany specjalny status uczestniczącego partnera. Prawdopodobnie podczas tegorocznego szczytu podobny status otrzyma Republika Mołdawii. Oba te kraje są obecnie kandydatami do Unii Europejskiej. Będę zabiegać wraz z rumuńskimi partnerami o zapewnienie politycznego wsparcia dla jak najszybszego otwarcia negocjacji akcesyjnych z oboma tymi krajami. Zamierzam też zwracać uwagę na inne elementy

agendy europejskiej mogące być przedmiotem wspólnych inicjatyw. Obok polityki rozszerzenia UE, Polska i Rumunia podzielają podobne poglądy w debacie na temat polityki klimatycznej, bezpieczeństwa energetycznego, a także w wielu aspektach toczących się dyskusji na temat przyszłości Unii Europejskiej. W rozmowach z rumuńskimi partnerami będę podkreślał niezachwiane polskie wsparcie dla przystąpienia Rumunii do strefy Schengen oraz do OECD.

W obszarze moich zainteresowań będzie również umacnianie współpracy kulturalno-naukowej oraz działalność polonijna. Aktualnie trwają uzgodnienia między naszymi ministerstwami kultury dotyczące organizacji polsko-rumuńskiego sezonu kulturalnego. Biorąc pod uwagę coraz większą polską obecność w Rumunii, w tym gospodarczą i inwestycyjną, a tym samym potrzebę coraz większej liczby tłumaczy i pracowników porozumiewających się po polsku, będę wspierał rozwój języka polskiego jako obcego oraz studia polonistyczne w rumuńskich ośrodkach akademickich. Zamierzam też współdziałać ze Związkiem Polaków w Rumunii oraz przedstawicielem mniejszości polskiej w rumuńskim parlamencie, wspierając wszelkie inicjatywy na rzecz rozwoju szkolnictwa w języku polskim i ułatwienia rumuńskiej Polonii dostępu do polskiej kultury oraz umacniania ich więzi z Polską. Zamierzam również kontynuować prowadzone przez placówkę działania na rzecz ochrony i zabezpieczenia polskich miejsc pamięci w Rumunii. Jestem przekonany, że dzięki współpracy z rumuńskimi instytucjami archiwalnymi, jesteśmy w stanie pogłębić dotychczasową wiedzę o polskiej obecności w Rumunii, zarówno jeśli chodzi o historię dawną, jak i tę dwudziestowieczną, np. dotyczącą pobytu na terenie Rumunii polskiego rządu i armii w 1939 r.

Kończąc swoje wystąpienie, chciałbym państwa zapewnić, że dołożę wszelkich starań, aby jak najlepiej reprezentować polskie interesy w Rumunii. Bardzo dziękuję za uwagę i pozostaję do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pierwszy zgłosił się pan poseł Kamiński. Czy są jeszcze jakieś dodatkowe zgłoszenia? Bardzo proszę, pan poseł Kowal następny. Wtedy może zbiorczo padnie odpowiedź. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, panie kandydacie, mam pytanie odnoszące się do polityki Rumunii wobec UE, jej spraw wewnętrznych i do kwestii Mołdawii.

Pierwsza to Unia Europejska. Bardzo widoczna jest różnica w podejściu Rumunii do polityki wewnątrzunijnej w odróżnieniu od naszej. Rumuni są skłonni iść z głównym unijnym nurtem i popierać kolejne inicjatywy na rzecz rozszerzenia kompetencji. Jak Rumuni uzasadniają swoje stanowisko? Czy Rumunia popiera również stanowisko Niemiec, uzależniające rozszerzenie Unii Europejskiej od wcześniejszych rewolucji instytucjonalnych zakładającej zniesienie jednomyślności na rzecz Rady Unii Europejskiej? Z naszej perspektywy, z tego, co słyszymy, jesteśmy całkowicie temu przeciwni, w związku z tym byłaby to duża niezgodność.

Jak można było też wyczytać z dokumentów, które dostaliśmy, Polska popiera wejście Rumunii do strefy Schengen. Jakie argumenty na rzecz tego są przedstawiane? Czy jednak nie uważamy, że w tym kontekście jest jednak duże zagrożenie ze względu chociażby na ogromną korupcję, która tam panuje i na nielegalną imigrację, która mogłaby się z tym wiązać?

Kolejny temat to sprawy wewnętrzne. Wiemy, że ostatnie lata to była w Rumunii koalicja rządząca niejako przeciwko socjaldemokratom, która później zmieniła się w dużą koalicję, a w przyszłym roku mamy wybory parlamentarne. W związku z tym, jak sytuacja na rumuńskiej scenie politycznej może się zmienić się? W którym kierunku może pójść ich polityka?

Ostatnia kwestia, czyli kwestia mołdawska. Jak ocenia się politykę Rumunii wobec Mołdawii? Czy można mówić o jakichkolwiek rewizjonizmach w tej polityce Rumunii i w życiu społecznym? Pytam oczywiście ze względu na stanowisko czy na sposób artykułowania tego problemu przez jedną z głównych partii politycznych w tym kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Paweł Kowal.

Poseł Paweł Kowal (KO):

Właściwie to trochę powielę pewne kwestie, bo nie wiedziałem, że z moim poprzednikiem mamy taką jednomyślność. Chciałbym zapytać o tę samą sprawę, bo obserwując politykę Rumunii w Mołdawii… Rzadko to robię, ale to skomentuję. Mam takie poczucie, że z jednej strony Rumuni robią to, czego inni nie robią i nie ma na to wielu chętnych, nie licząc oczywiście fundamentalnego wsparcia polskich ekspertów. Tutaj wymienię tylko Tombińskiego, Liska, Wojtunika itd. Jest 8-10 osób przy najwyższych stanowiskach. Gdyby nie ta polska grupa, to byliby tam tylko Rumuni. Jak się słucha tego, co mówią politycy rumuńscy… Przykładowo wsłuchując się w wypowiedź byłego nomen omen Orbana, ale tego rumuńskiego premiera, to człowiek ma wrażenie, że to jest jakaś taka super rewizjonistyczna polityka. Wyjściem z tego jest niby szybkie włączenie Mołdawii do UE, ale ja zwalczam rewizjonizm w polityce węgierskiej i chciałbym tu być sprawiedliwy, bo widzę go też dużo w polityce rumuńskiej, ale być może my czegoś nie wiemy. To nie jest pytanie tylko do kandydata na ambasadora, ale też do niedawna szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, czyli do człowieka dobrze zorientowanego, żeby tę sprawę szerzej skomentował, bo ja również w tej sprawie mam wiele znaków zapytania i mam poczucie, że jest jakieś takie… Ze względu na relacje polsko-rumuńskie jest takie niedomówienie, że wszyscy udają, że tego nie słyszą, ale być może my z kolegą posłem jesteśmy przewrażliwieni. Trzeba tylko użyć tutaj argumentów i nas przekonać, że niesłusznie jesteśmy wrażliwi na tę kwestię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że to raczej jest takie pytanie kierowane żądzą poznania odpowiedzi a nie jest to wotum nieufności wobec kandydata.

Poseł Paweł Kowal (KO):

Jeżeli chodzi o dzisiejsze spotkanie, to nie chciałbym się wypowiadać, bo ono nie dobiegło końca, natomiast sam o kandydacie mógłbym powiedzieć dużo dobrych rzeczy, bo znamy się od bardzo dawna i pracowaliśmy ze sobą w różnych okolicznościach, więc tamte historie też pozostają w mojej pamięci. Dzisiejsze głosowanie będzie jednak oceną polityczną i oceną tego, co wyjdzie z naszej dyskusji.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Oczywiście. To bardzo proszę, panie ministrze, przy pełnym uwzględnieniu, że nasza Komisja jest transmitowana na żywo, a pan ma duże szanse później reprezentować nas w Rumunii i kontaktować się z politykami. Mam nadzieję, że koledzy też biorą to pod uwagę, pytając od te sprawy. Dziękuję i bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Rumunii Paweł Soloch:

Bardzo dziękuję. Ja myślę następująco, traktując zbiorczo… Zwłaszcza tutaj pan poseł Kowal poprzez podniesienie sprawy Mołdawii, zauważył że on przewinął się też w wątku jego przedmówcy. W moim przekonaniu ten wątek w znacznej mierze tłumaczy w ogóle postępowanie i zachowanie Rumunii również wobec Unii Europejskiej. Jeżeli mówimy o relacjach z UE, to dla relacji polsko-rumuńskich i również dla pewnych wspólnych projektów, z których najważniejszym pozostaje Inicjatywa Trójmorza – Przypomnę, że inicjatorami była Polska i Chorwacja, ale Rumunia ze względu na swój potencjał w naturalny sposób zaczyna odgrywać tutaj rolę coraz istotniejszego naszego partnera – to sprzeczności z tymi naszymi projektami europejskimi nie ma. Przypomnę również to, że właśnie Rumunia nie jest np. w strefie Schengen. Jej relacje z Unią Europejską… Jakby mają słabszą pozycję również w sensie formalnym, w porównaniu chociażby z Polską również są i pewne zachowania tradycyjne, i pewne nakierowanie, i związki jednakowo z Niemcami, ale również z Francją, co znajduje wyraz teraz w organizowaniu wzmocnionej grupy batalionowej NATO, dla której państwem ramowym jest Francja… Jasne, że prezentują inną postawę w pewnych obszarach, tych, które są dla nas takie wrażliwe i są przedmiotem naszych sporów z UE. Ona jednak nie wychodzi wbrew

naszym interesom, więc ja nie widzę tutaj zagrożenia dla naszych relacji polsko-rumuńskich. Co więcej, wojna w Ukrainie spowodowała pewną istotną ewolucję. Rumuni stali się bardziej proatlantyccy. W kwestii bezpieczeństwa mają taką samą świadomość jak my i zależy ona przede wszystkim od zaangażowania oraz obecności amerykańskiej. Ten atlantyzm Rumunów jest obecnie bardziej widoczny niż to miało miejsce 3-4 lata temu.

Sama Mołdawia i ewentualne widmo rewizjonizmu, który gdzieś oczywiście pobrzmiewa. Dla elit politycznych przynależność Mołdawian do narodu rumuńskiego jest oczywista. Są oczywiście również wspomnienia historyczne dotyczące granic, jakie Rumunia miała, ale tu znowuż… Pan poseł Kowal podał odpowiedź, że wprowadzenie Mołdawii do Unii Europejskiej, jej członkostwo w UE, ten problem mogłoby bardzo szybko rozwiązać, ale drugim elementem też jest – jeszcze raz wrócę – wojna w Ukrainie. Rumunia, wie o tym, że Rosja prowadzi grę wobec Mołdawii i wie, że ciągle istnieje potencjalne zagrożenie, również siłowe interwencje czy bezpośrednio wojskowe wskutek jakichś takich grup sabotażowych. Rumunia zdaje sobie również sprawę, że wpływy rosyjskie w Mołdawii są bardzo silne. Wygląda na to, że stara się ona unikać tej konfrontacji. Stąd myślę, że taka zdecydowana linia, która miałaby zmierzać do inkorporacji Mołdawii, nie jest wystarczająco silna. Niemniej jednak musimy się temu przyglądać.

Tutaj pełna zgoda, że podobne stanowisko Polski jest wobec tendencji rewizjonistycznych w polityce węgierskiej, jak również wobec wszelkich tendencji, które miałyby dążyć do zmiany istniejących granic. Jeszcze raz powtórzę jednak, że Rumunii bardzo nakierowani są… Ja też, jako szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, nie miałem takiego wrażenia, żeby pojawiały się jakiekolwiek elementy budowania jakiejś suwerennej autonomicznej postawy, jeśli chodzi o politykę bezpieczeństwa. Są bardzo nakierowani na obecność wojsk sojuszniczych, na konsultacje z partnerami. W moim odczuciu mają istotne obawy przed tym, żeby nie stanąć samotnie wobec problemu interwencji rosyjskiej właśnie w Mołdawii. Ja myślę, że to jest najlepszy bezpiecznik i my powinniśmy rzeczywiście być w tych kwestiach aktywni. Jesteśmy aktywni, jeżeli chodzi o politykę mołdawską i na pewno tutaj ten kierunek powinniśmy rozwijać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze pytania do kandydata? Jeśli nie, to w takim razie proponuję przejść do części drugiej punktu pierwszego porządku obrad. Proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana Pawła Czerwińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Chorwacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zarekomendować kandydaturę pana Pawła Czerwińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Chorwacji. Pan Paweł Czerwiński jest zawodowym dyplomatą. Na przestrzeni ponad 30 lat pracy w służbie zagranicznej przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej. Urodził się w 1965 r. w Krakowie. W 1989 r. ukończył z wyróżnieniem studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Legitymuje się potwierdzoną egzaminami resortowymi znajomością języka angielskiego, rosyjskiego, serbskiego i słoweńskiego. Ponadto posługuje się językiem francuskim na poziomie komunikatywnym.

Pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozpoczął jesienią 1990 r. Karierę dyplomatyczną rozpoczął jako attaché odpowiedzialny za sprawy prawne w Wydziale Konsularnym ambasady RP w Moskwie. W ambasadzie RP w Rydze w latach 1991-1996 zajmował się sprawami politycznymi i prawnymi, a przez pewien czas pełnił także obowiązki radcy handlowego. W 1996 r. objął stanowisko eksperta ds. Litwy w ówczesnym Departamencie Europy Zachodniej w centrali. W 1998 r. został skierowany jako I sekretarz ds. politycznych i prasowych do ambasady RP w Lublanie, która swoją właściwością obejmowała także Bośnię i Hercegowinę. Od jesieni 2002 r. pan Paweł Czerwiński pracował w Departamencie Europy jako specjalista ds. Serbii i Czarnogóry, Kosowa oraz Bośni i Hercegowiny. W sierpniu 2004 r. objął stanowisko w randze radcy kierownictwa ambasady RP w Ankarze jako chargé d'affaires. Funkcję tę pełnił przez pół roku. Następnie kontynuował pracę w charakterze zastępcy szefa placówki, a w lipcu 2006 r.

został przeniesiony na takie samo stanowisko do ambasady RP w Belgradzie. W 2009 r. przez kilka miesięcy kierował placówką jako chargé d'affaires. Po powrocie do kraju, od października 2012 r. pan Paweł Czerwiński pracował kolejno w Protokole Dyplomatycznym jako ekspert ds. prawnych oraz w Inspektoracie Służby Zagranicznej. Od września 2013 r. do sierpnia 2015 r. był zastępcą dyrektora sekretariatu ministra, nadzorując wydziały odpowiedzialne za przygotowanie oraz organizację wizyt i spotkań ministra spraw zagranicznych. Od września 2015 r. do marca 2020 r. pełnił funkcję ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowenii. Z dniem 1 lipca 2020 r. powołany został na stanowisko doradcy prezydenta ds. polityki zagranicznej.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę predyspozycje kandydata oraz jego bardzo dobre przygotowanie merytoryczne i dotychczasowe doświadczenie, pragnę zarekomendować pana Pawła Czerwińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Chorwacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz proszę kandydata o zaprezentowanie swojej koncepcji pracy na placówce. Bardzo proszę, panie ambasadorze.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Chorwacji Paweł Czerwiński:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podstawowym celem i zadaniem ambasadora jest reprezentowanie i ochrona interesów państwa oraz jego obywateli. Przedsięwzięcia realizowane w ramach tego generalnego założenia muszą być dostosowane do realiów i specyfiki miejsca urzędowania. W przypadku Chorwacji dobór celów, zadań oraz środków ich realizacji będą w znacznym stopniu związane z członkostwem obu krajów – Polski i Chorwacji – w Unii Europejskiej oraz w NATO, przy czym na niektóre obszary naszych stosunków dwustronnych, przede wszystkim na współpracę regionalną oraz w zakresie polityki bezpieczeństwa, w istotnym stopniu będą wpływać wewnętrzne uwarunkowania w Chorwacji, a konkretnie trudna kohabitacja rządu i prezydenta. Określenie trudna kohabitacja jest w tym wypadku eufemizmem, ponieważ szefowie państwa i rządu praktycznie nie utrzymują ze sobą żadnych kontaktów. Nie jest rolą dyplomaty publiczne komentowanie sytuacji wewnętrznej kraju przyjmującego. Nie będę więc rozwijać tego tematu. Ograniczę się tylko do zasygnalizowania, że np. w odniesieniu do wspierania Ukrainy w obronie przed rosyjską agresją, rząd premiera Andreja Plenkovicia zajmuje stanowisko zbieżne z naszym, podczas gdy z prezydentem Zoranem Milanoviciem różnimy się w tej sprawie w stopniu istotnym. Dodatkowym wyzwaniem będą zaplanowane na 2024 r. wybory parlamentarne i prezydenckie w Chorwacji. Przede wszystkim w tym sensie, że kampania wyborcza, a następnie proces kształtowania się nowych władz, zawsze mają wpływ na aktywność w dziedzinie polityki zagranicznej, tzn. powodują faktyczne wstrzymanie wszelkich decyzji, składania zobowiązań, realizacji planów współpracy i temu podobnych.

Uwzględniając wszystkie przytoczone powyżej czynniki, jako ambasador Polski w Republice Chorwacji zamierzam, wykorzystując doświadczenia i dorobek poprzednich kierowników placówki, skoncentrować się na następujących obszarach aktywności. Po pierwsze, intensyfikacja i pogłębianie współpracy politycznej między RP i Republiką Chorwacji w wymiarze bilateralnym oraz w dziedzinie uzgadniania stanowisk w sprawach istotnych z punktu widzenia przynależności do UE i do NATO. Chciałbym od razu na wstępie zaznaczyć, że ze względu na jawny charakter naszego spotkania, nie wszystkie zagadnienia mogę omówić w wystarczająco wyczerpujący sposób i nie będę mógł też odpowiedzieć na wszystkie pytania. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, będę do dyspozycji państwa poza tą salą.

Dyplomacja chorwacka w naturalny sposób koncentruje swoją uwagę na najbliższym sąsiedztwie oraz na obszarze Bałkanów Zachodnich, w tym zwłaszcza na byłych republikach jugosłowiańskich. Wykazuje natomiast umiarkowane zainteresowanie wschodnim wymiarem europejskiej polityki sąsiedztwa, zaś w stosunkach z Rosją do niedawna kierowała się przede wszystkim gospodarczym pragmatyzmem. Ten stan rzeczy uległ zauważalnej zmianie po rosyjskiej napaści na Ukrainę. Postrzeganie polityki Rosji wśród

chorwackich elit politycznych i intelektualnych oraz w środowiskach opiniotwórczych nie zawsze jest w pełni zbieżne ze stanowiskiem zajmowanym przez władzę i główne siły polityczne naszego kraju. Różni się jednak zauważalnie, na korzyść, od tego, co możemy zaobserwować w niektórych innych republikach jugosłowiańskich, np. w Słowenii czy tym bardziej w Serbii. Ze względu na własne doświadczenia w społeczeństwie chorwackim nastroje antyamerykańskie i antynatowskie oraz typowy dla obszaru postjugosłowiańskiego swoisty selektywny pacyfizm są zdecydowanie mniej popularne niż w sąsiednich krajach. Istnieje natomiast – jak już wspomniałem na wstępie – zasadnicza różnica zdań między chadeckim rządem i lewicowym prezydentem, który – o czym należy pamiętać – podobnie jak w Polsce jest zwierzchnikiem sił zbrojnych. Stawia to przed ambasadorem zadanie szczególnie starannego dobierania argumentów przy poszukiwaniu poparcia dla stanowiska naszego kraju. Jednak nawet przy powyższych ograniczeniach można wskazać szereg dziedzin, w których istnieje daleko posunięte podobieństwo interesów Polski i Chorwacji, oraz wynikających z nich możliwości rzeczowych i efektywnej współpracy.

Oba kraje opowiadają się za kontynuacją procesu rozszerzenia UE i NATO. Jakkolwiek dla Polski priorytetowe znaczenie ma kierunek wschodni, a więc Ukraina, Mołdawia i Gruzja, tak dla Chorwacji południowy. W tym kontekście działania podejmowane przez Polskę na rzecz państw Bałkanów Zachodnich m.in. w ramach Procesu Berlińskiego będą wartościowym argumentem potwierdzającym, że niezależnie od swoich strategicznych priorytetów na wschodzie, nasz kraj wnosi konkretny wkład do wspierania krajów południowego sąsiedztwa na drodze do członkostwa w Unii Europejskiej. Polska i Chorwacja w zbliżony sposób oceniają problemy i zagrożenia związane z nielegalną imigracją, przestępczością zorganizowaną o zasięgu międzynarodowym, terroryzmem oraz radykalnym politycznym Islamem. Polska i Chorwacja zgodnie sprzeciwiają się jakimkolwiek próbom ograniczenia swobodnego przepływu osób wewnątrz UE oraz zmierzającym w tym kierunku potencjalnym modyfikacjom porozumienie z Schengen, do którego Chorwacja przystąpiła w tym roku. Oba kraje zainteresowane są utrzymaniem podstawowych celów i założeń polityki spójności. Ponadto rząd Chorwacji, obawiając się zdominowania procesu decyzyjnego w UE przez największe kraje członkowskie, wykazuje zainteresowanie bliską współpracą z państwami średniej wielkości i poszukuje oparcia w ugrupowaniach regionalnych, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w Inicjatywie Trójmorza. Współautorką tego projektu była ówczesna prezydent Chorwacji pani Kolinda Grabar-Kitarović wywodząca się z tego samego środowiska politycznego, co rząd premiera Plenkovicia. Natomiast obecny prezydent Zoran Milanović nie ukrywa swojego sceptycyzmu wobec idei Trójmorza.

Wzmocnieniu współpracy dwustronnej w każdym z wymienionych obszarów służyć będzie organizacja wizyt i spotkań wysokiego szczebla, w tym zwłaszcza wizyt oficjalnych premiera RP w Chorwacji. Poprzednio taka wizyta odbyła się jeszcze w 2021 r. Realnym terminem jest oczywiście połowa 2024 r., tzn. po wyborach parlamentarnych w obu naszych krajach, kolejno w Polsce i Chorwacji. Będę starać się, aby polsko -chorwacka współpraca polityczna rozwijała się zarówno na poziomie oficjalnym, czyli na poziomie organów władzy i administracji publicznej, jak i w drodze bezpośrednich kontaktów środowisk opiniotwórczych, m.in. ośrodków analitycznych i badawczych. Będę wspierać rozwój kontaktów międzyparlamentarnych, które jak wskazują dotychczasowe doświadczenia, mogą rozwijać się mimo różnic ustrojowych, ponieważ chorwacki parlament Sabor jest jednoizbowy. Kontakty na tym szczeblu w moim przekonaniu nie tylko będą stanowić wartościowe forum dla wymiany opinii w sprawach politycznych, ale mogą też znacząco wesprzeć działania dyplomacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych przede wszystkim w zakresie prezentowania stronie chorwackiej naszego stanowiska w kluczowych dla Polski sprawach, takich jak sytuacja na Ukrainie, przyszłość stosunków Zachód-Rosja, bezpieczeństwo energetyczne i polityka klimatyczna. Myślę też, że współpraca międzyparlamentarna ma szczególne znaczenie dla kształtowania stosunków polsko-chorwackich w kontekście bardzo trudnych relacji między rządem a prezydentem Chorwacji.

Drugim obszarem będzie inspirowanie i wspieranie rozwoju współpracy gospodarczej między Polską i Chorwacją. Aktualna wartość obrotów handlowych między naszymi krajami, która osiągnęła niemal 2 mld euro, oraz struktura polskiego eksportu do Chorwacji, potwierdzają, że w tej dziedzinie nasze firmy dobrze wykorzystują istniejące możliwości. Natomiast jednocześnie wciąż pozostaje duża przestrzeń dla dalszego rozwoju współpracy. Będę zatem kontynuować działania na rzecz wsparcia głównie poprzez przedsięwzięcia promocyjne naszych przedsiębiorstw oferujących swoje usługi oraz towary – przede wszystkim wysoko przetworzone – odbiorcom chorwackim. Za jeszcze ważniejszą od wymiany towarowej formę polskiej obecności na rynku chorwackim uważam inwestycje w ścisłej współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Za pomocą Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz Krajowej Izby Gospodarczej będę zachęcać polskie firmy do zaangażowania kapitałowego w Chorwacji, w tym zwłaszcza do udziałów w prywatyzacji tamtejszych przedsiębiorstw. W tym kontekście nie sposób nie wspomnieć o sprzedaży przez spółkę OT Logistics oraz przez Fundusz Ekspansji Zagranicznej ich udziałów w porcie w Rijece, co oznacza całkowite wycofanie się polskiego kapitału z tego ważnego węzła transportowego. Można nad tym oczywiście ubolewać, ale należy podkreślić, że transakcje te nie miały tła politycznego i nie są problemem obciążającym polsko-chorwackie stosunki gospodarcze. Według mojej wiedzy działalność pozostałych polskich inwestorów rozwija się pomyślnie i nie ma obecnie sygnałów, aby którekolwiek z polskich przedsiębiorstw lub funduszy zamierzały opuścić rynek chorwacki.

Istotnym elementem wpływającym na szereg aspektów stosunków polsko-chorwackich, od gospodarki po kontakty międzyludzkie, są bezpośrednie połączenia lotnicze między Warszawą i Zagrzebiem oraz liczne rejsy czarterowe w sezonie wakacyjnym. Niezależnie od znaczenia dla ruchu turystycznego łatwość szybkiego przemieszczania się między oboma krajami ułatwia współpracę przedsiębiorców, ludzi kultury oraz samorządowców. Jednak promocje polskich linii lotniczych LOT oraz w ogóle połączeń lotniczych do Polski chciałbym skoncentrować zwłaszcza na jeszcze jednym obszarze. Otóż wobec ograniczonej liczby bezpośrednich rejsów międzynarodowych realizowanych z portu lotniczego w Zagrzebiu, nasze linie lotnicze mogą być dla chorwackich pasażerów atrakcyjnym – i to zarówno cenowo, jak i pod względem siatki połączeń – przewoźnikiem, a Warszawa dogodnym punktem przesiadkowym dla podróży przede wszystkim dalekodystansowych na kierunkach takich jak USA, Kanada, Bliski Wschód i Azja Południowo -Wschodnia, a na kierunku północnym, czyli państwa skandynawskie i bałtyckie. Mam nadzieję, że po zakończeniu wojny na Ukrainie, Warszawa będzie dogodnym punktem przesiadkowym także w kierunku wschodnim do państw byłego Związku Sowieckiego.

Perspektywicznymi obszarami współpracy polsko-chorwackiej są zaopatrzenie w surowce energetyczne oraz realizacja projektów infrastrukturalnych w dziedzinie transportu. Obie dziedziny należą do priorytetów Inicjatywy Trójmorza, której celami są m.in. zapewnienie państwom naszego regionu bezpieczeństwa energetycznego oraz rozwój sieci połączeń drogowych i kolejowych na osi północ-południe, która jest wyraźnie niedoinwestowana w porównaniu z kierunkiem wschód-zachód. Należy podkreślić, że Chorwacja ma duże osiągnięcia w zakresie pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych i jej doświadczenia z pewnością warto będzie wykorzystać w ramach polskiej transformacji energetycznej, nawet przy uwzględnieniu naszych niesprzyjających warunków pogodowych i geograficznych.

Kolejnym obszarem o dużym potencjalne jest energetyka jądrowa. Chorwacja wspólnie ze Słowenią zarządza elektrownią atomową w Kršku, gdzie planowane jest uruchomienie nowego bloku, prawdopodobnie wykorzystującego technologię amerykańską, konkretnie Westinghouse, na której opierać się będzie także pierwsze polska elektrownia nuklearna.

Ambasada będzie uważnie obserwować i analizować zamierzenia oraz działania chorwackich władz i przedsiębiorstw. Spostrzeżenia i opinie placówki będą na bieżąco przekazywane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i do właściwych tematycznie ministerstw oraz do Polskiej Organizacji Samorządu Gospodarczego. Niezależnie od bieżącego zaangażowania ambasady, podejmę starania o utworzenie w Zagrzebiu zagranicznego biura handlowego. Po likwidacji dawnego Wydziału Ekonomiczno-Handlowego czy później Wydziału Promocji Handlu

i Inwestycji, ambasadzie brakuje obecnie na miejscu instytucji mogącej wspierać konkretne polskie przedsiębiorstwa i konkretne transakcje handlowe czy inwestycyjne, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia polskiej obecności na rynku chorwackim. Placówka nie może prowadzić takiej działalności, ponieważ musi unikać dwuznacznych sytuacji mogących budzić podejrzenia konfliktu interesów. Stąd zagraniczne biuro handlowe, jako jednostka funkcjonująca poza strukturą ambasady i na zasadach komercyjnych, byłaby bardzo pożądana i przydatna. Mogłaby przy tym swoją właściwością obejmować kilka państw regionu Europy Południowo-Wschodniej, gdzie aktualnie poza Belgradem nie ma ani jednego takiego biura. Przy czym Belgrad z przyczyn politycznych nie może w pełni odgrywać takiej roli w stosunku do Chorwacji czy choćby Kosowa, a nawet w stosunku do Bośni i Hercegowiny. Podobne starania podejmowałem już wcześniej jako ambasador w Słowenii. Znane mi są więc argumenty Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, że poziom wartości obrotów handlowych nie uzasadnia tworzenia zagranicznego biura handlowego. Jednak wartość ta nie wzrośnie tak szybko jak pozwalałby na to potencjał współpracy ekonomicznej z danym krajem, jeśli nie będziemy rozwijać własnych zdolności promocyjnych. Tutaj tworzy się po prostu swoiste błędne koło, dlatego korzystam z tej okazji i zwracam się do państwa z prośbą, aby podczas rozpatrywania projektu kolejnego budżetu z członkowie tej Komisji z życzliwością wsparli ideę wyasygnowania środków na utworzenie zagranicznego biura handlowego z siedzibą w Zagrzebiu, służącego naszym przedsiębiorcom na terenie kilku wybranych państw byłej Jugosławii. Poza Chorwacją mogłyby to być: Czarnogóra, Kosowo i być może również Słowenia.

Kolejny obszar to szeroko rozumiana promocja, w tym przede wszystkim rozpowszechnianie wiedzy o współczesnej Polsce, jej osiągnięciach i pozycji międzynarodowej oraz na temat polskiego stanowiska w odniesieniu do historii najnowszej. Podstawowymi celami aktywności w tej dziedzinie będzie przełamywanie wciąż obecnych na całym obszarze byłej Jugosławii niekorzystnych stereotypów. Jakkolwiek jednak akurat w Chorwacji nastąpiła zauważalna pozytywna zmiana.

Moim celem będzie również utrwalanie wizerunku Polski jako państwa liczącego się w Europie i skutecznie przezwyciężającego skutki globalnego kryzysu gospodarczego, nowoczesnego, a jednocześnie umiejętnie korzystającego z własnych doświadczeń historycznych. Ten ostatni czynnik jest w Chorwacji bardzo istotny ze względu na własną stosunkowo niedawną bolesną przeszłość, co notabene determinuje z naszego punktu widzenia pozytywne chorwackie stanowisko w sprawie wojny na Ukrainie. Zadanie to będę się starał realizować z wykorzystaniem środków oddziaływania, które w warunkach chorwackich – także na podstawie własnego doświadczenia wyniesione z pracy w ambasadach w Lublanie i Belgradzie – uważam za szczególnie efektywne, a więc z wykorzystaniem współpracy z mediami obejmującą szybkie reagowanie na wszelkie publikacje nieprzychylne Polsce i kontynuację przynoszącej dobre efekty praktyki organizowania wizyt studyjnych w naszym kraju w grupach, w których w skład wchodzić będą nie tylko dziennikarze, ale również np. pracownicy naukowi wyższych uczelni czy muzealnicy. Będę dbał również o systematyczne przekazywanie informacji na temat polskiego stanowiska w kluczowych kwestiach międzynarodowych oraz naszej oceny wydarzeń historycznych, zwłaszcza w kontekście neutralizacji narracji rosyjskiej i niemieckiej, zwłaszcza zaś w kontekście problemu tzw. fałszywych kodów pamięci. Będę mieć także na uwadze fakt, że od marca bieżącego roku Chorwacja sprawuje roczne przewodnictwo w Międzynarodowym Sojuszu na rzecz Pamięci o Holokauście. Przypominanie i upowszechnianie wiedzy na temat wydarzeń oraz postaci symbolizujących wspólnotę losów narodów polskiego i chorwackiego wraz z wkładem Polaków w rozwój chorwackiej kultury, polityki i życia społecznego również będzie ważne. Takim przykładem może być Adolf Moszyński herbu Nałęcz, który jako burmistrz w latach 1892-1904 przyczynił się do rozkwitu i wszechstronnej modernizacji Zagrzebia.

Będę starał się także o promocję polskich atrakcji turystycznych jako ważnego elementu upowszechniania wiedzy na temat współczesnej Polski, w czym istotną rolę może odegrać zwłaszcza turystyka tematyczna, np. Tajemnice Historii – i tutaj wskazałbym Wilczy Szaniec i Srebrną Górę – czy ostatnie w Europie zabytki dzikiej przyrody jak Puszcza Białowieska. Byłby to również wypoczynek połączony z różnorodnymi szkoleniami. Zależy mi na tym, aby przynajmniej częściowo zniwelować asymetrię w wymia-

nie turystycznej. O ile Chorwacja należy do najpopularniejszych kierunków podróży naszych rodaków, to zainteresowanie Polską wśród Chorwatów jest wciąż znikome m. in. z powodu braku szerokiej wiedzy o walorach i ofercie naszego kraju. Będę promował osiągnięcia polskich sportowców, zwłaszcza w zakresie sportów zimowych, tenisa, koszykówki i żeglarstwa, które cieszą się w Chorwacji wielkim zainteresowaniem i popularnością. Moja działalność będzie obejmować promocję kandydatur przedstawicieli Polski na stanowiska w instytucjach międzynarodowych. Zajmę się również prezentacją oferty muzycznej adresowanej do młodego odbiorcy, m.in. poprzez zachęcanie polskich i chorwackich zespołów do udziału w wydarzeniach takich jak festiwale Ultra Music LTRA MUSIC czy Dimensions w Chorwacji oraz Open'er Festival w naszym kraju. Będę zabiegać o inspirowanie i wspieranie bezpośrednich kontaktów społeczeństw obu krajów poprzez współpracę środowisk twórców kultury, samorządów i organizacji pozarządowych. Dołożę starań, aby po przerwie związanej z pandemią zostały wznowione coroczne spotkania Polsko-Chorwackiego Forum Regionów zainaugurowane w 2011 r. Wreszcie zajmę się organizacją konkursów wiedzy o Polsce adresowanych do wybranych grup docelowych, np. do studentów nauk politycznych lub historii. Będę starać się zachęcić do aktywnego udziału w promocji naszego kraju chorwacką Polonię oraz Polaków przebywających w Chorwacji jako pracowników polskich i międzynarodowych firm. Liczę zwłaszcza na grupę tzw. ekspatów jako na ludzi przeważnie młodych, energicznych, myślących nowocześnie i nieobciążonych kompleksami. Mam w tej mierze bardzo pozytywne doświadczenie z czasów pełnienia misji ambasadora w Słowenii i do tych doświadczeń chciałbym też nawiązać po objęciu kierownictwa placówki w Zagrzebiu.

Chociaż według spisu ludności z 2021 r. narodowość polską zadeklarowało tylko 657, konkretnie 657 obywateli chorwackich, faktyczna liczba jest większa i wynosi ok. 1500 osób. Należy wspomnieć – co jest może mało znanym faktem – że konstytucja Republiki Chorwacji uwzględnia Polaków wśród 22 tradycyjnych mniejszości narodowych i etnicznych, w związku z czym mają oni swojego przedstawiciela we władzach województwa stołecznego oraz wspólnego z jedenastu innymi narodowościami oficjalnego reprezentanta w parlamencie. Niestety polska społeczność nie wykazuje aktywnego zainteresowania korzystaniem ze swoich konstytucyjnych uprawnień. Podczas niedawnych wyborów przedstawicieli mniejszości narodowych do organów samorządowych w województwie zagrzebskim na ponad 100 uprawnionych w głosowaniu udział wzięło zaledwie 10 osób zaś w województwie splicko-dalmatyńskim miejscowi Polacy w ogóle nie zgłosili własnego kandydata. Uprzedzając ewentualne pytania, od razu podkreślę, że jest to jedna z tych dziedzin, w których ambasada ani nie wyręczy Polonii, ani nawet nie ma możliwości ich mobilizacji, ponieważ jest to sprawa wewnętrzna kraju urzędowania. Co więcej, nie ma tu mowy o dyskryminacji, przeciwnie, te osoby same nie chcą korzystać ze swoich praw obywatelskich. Być może nie dostrzegają praktycznej potrzeby posiadania swoich reprezentantów we władzach lokalnych.

Podobnym jak promocja celom ma służyć również rozwój współpracy w dziedzinach nauki i szkolnictwa wyższego oraz kultury i sztuki, których potencjał wciąż jeszcze nie został wystarczająco wykorzystany. Polska literatura, film i teatr cieszą się w Chorwacji wysoką renomą i jak w całej dawnej Jugosławii zawsze stanowiły ważną przeciwwagę dla stereotypów odnoszących się do gospodarki, rozwoju technologicznego i standardu życia. Zamierzam skoncentrować się na prezentowaniu tamtejszym odbiorcom najnowszych osiągnięć polskich sztuk wizualnych, w tym filmów nagradzanych podczas międzynarodowych konkursów, a także teatru awangardowego. Z pewnością będę kontynuować zapoczątkowaną przez obecnego ambasadora, pana Andrzeja Jasionowskiego, współpracę z chorwacką telewizją publiczną w dziedzinie organizacji corocznych przeglądów filmu polskiego. Mając na uwadze efekty osiągnięcia w innych krajach europejskich, będę zachęcać polskie szkoły wyższe do podjęcia starań na rzecz zainteresowania młodych Chorwatów oferowanymi przez nie studiami różnego szczebla prowadzonymi w języku angielskim, nie tylko w ramach programu Erasmus, ale również poprzez indywidualne działania promocyjne. Zwłaszcza polskie uczelnie artystyczne, np. Łódzka Szkoła Filmowa, są od dawna bardzo wysoko cenione we wszystkich krajach byłej Jugosławii. Jednak ograniczone możliwości studiowania w językach obcych, przede wszystkim po angielsku, powodowały przez długie lata, że przegrywały one w konkurencji z uczel-

niami np. czeskimi. Podobnie z dużym zainteresowaniem mogą spotkać się nasze uczelnie medyczne ze względu na ich bogatą ofertę oraz ugruntowany autorytet polskiej szkoły kardiochirurgii, transplantologii i chirurgii rekonstrukcyjnej.

Współpraca naukowa i w dziedzinie kultury mają istotne znaczenie dla rozwoju stosunków dwustronnych oraz tworzenia dobrej ich atmosfery. Stąd będę starać się wspierać rozwój kontaktów między polskimi i chorwackimi środowiskami akademickimi i wyspecjalizowanymi instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę dziedzictwa kulturowego, w tym m.in. muzeami. W byłej Jugosławii, gdzie wciąż dominuje dość archaiczny planszowy model ekspozycji, zauważalne jest duże zainteresowanie polskimi doświadczeniami i osiągnięciami w tym zakresie, w tym zwłaszcza wystawami multimedialnymi i interaktywnymi.

Wreszcie ostatnim polem mojej działalności, ale wcale nie mniej ważnym od pozostałych, będzie udział w przygotowaniach oraz realizacji zadań wynikających z polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej w pierwszej połowie 2025 r. w zakresie wskazanym przez centralę MSZ-u. Mam nadzieję, że do tego czasu wojna za naszą wschodnią granicą zakończy się w pomyślny dla Ukrainy sposób i jako państwo sprawujące rotacyjne przewodnictwo w pracy Unii Europejskiej będziemy mogli skoncentrować się już nie na mobilizowaniu państw członkowskich do udzielenia Ukrainie wsparcia wojskowego, ale na koordynacji i odbudowie ze zniszczeń.

Szanowni państwo, pozwólcie proszę, że zamiast podsumowania powtórzę to, co powiedziałem 8 lat temu, gdy stawałem przed Komisją Spraw Zagranicznych jako kandydat na stanowisko ambasadora w Słowenii. Dla mnie jako zawodowego dyplomaty objęcie stanowiska ambasadora, podobnie jak poprzednio, nie jest celem samym w sobie, ale kolejnym etapem w mojej ponad 30-letniej służbie dla kraju. Mam wynikającą z doświadczenia z pracy na wszystkich szczeblach dyplomatycznej hierarchii świadomość szczególnej odpowiedzialności, jaka wiąże się ze sprawowaniem tej funkcji. Jest to odpowiedzialność nieporównywalna z odpowiedzialnością na jakimkolwiek innym stanowisku w placówce zagranicznej. Dziękuję za uwagę. Gotów jestem teraz odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Serdecznie dziękuję, panie ambasadorze. Proszę posłów o zadawanie pytań. Zaczynamy od pana posła Kamińskiego, bardzo proszę.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, naturalnie najciekawiej byłoby spytać o te różnice w podejściu do polityki zagranicznej między prezydentem a premierem, bo to chyba najbardziej rozpala wszystkich, ten temat, jak dalece stabilny jest obecny kur i, w jakim stopniu Chorwacja może zmienić się biorąc chociażby pod uwagę jak popularnym politykiem jest prezydent, ale – że tak powiem – zostawmy tę sprawę z boku, bo nie o tym powinien dyskutować przyszły ambasador.

Zaczniemy może od innego tematu, czyli od gazoportu, który w 2021 r. został utworzony. Jakie są perspektywy szerszego wpisania tego projektu w międzynarodowy wymiar bezpieczeństwa energetycznego państw Europy Środkowej? W tym kontekście dużo słyszeliśmy o kwestii Trójmorza. Pan też o tym wspominał. Aczkolwiek mam ostatnio wrażenie, że te elity chorwackie mimo wszystko trochę się dystansują od tego projektu, jakby już nie są tak mocno zaangażowane, jak wydawało się kiedyś. Jak to wygląda?

Drugi temat, o którym z materiałów informacyjnych niestety nic się nie dowiedzieliśmy, a pan tutaj też tę kwestię tylko ją zaznaczył, jakie jest obecnie podejście Chorwacji do funkcjonowania UE, tzn. czy przystosowują się do głównego nurtu tej polityki. Jak patrzą na federalizację? Jak Zagrzeb podchodzi do koncepcji rezygnacji z jednomyślności w Radzie Unii Europejskiej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania do pana ambasadora? W takim razie bardzo proszę, panie ambasadorze.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Chorwacji Paweł Czerwiński:

Panie pośle, pozwoli pan, że odpowiem najpierw na drugie pytanie. Chorwacja jest krajem relatywnie małym. To jest niespełna 4 mln mieszkańców. Trudne położenie terytorialne, jednocześnie dające szereg korzyści, zwłaszcza w aspekcie gospodarki morskiej i turystyki, w dużym stopniu ma wpływ na postrzeganie przez Chorwację tendencji w kształtowaniu się polityk Unii Europejskiej i priorytetową rolę odgrywa tutaj kwestia tego, jakie znaczenie dla Chorwacji mają Bałkany Zachodnie. Chorwacja obawia się dalszego opóźniania procesu rozszerzania UE na kraje regionu, w tym na mającą dla Chorwacji kluczowe znaczenie, Bośnię i Hercegowinę. To determinuje sytuację, w której politycy chorwaccy unikają jednoznacznego deklarowania swojego stanowiska odnośnie do np. wspomnianego przez pana posła przejścia na system głosowania kwalifikowaną większością. Rząd chorwacki tworzony przede wszystkim przez Chorwacką Wspólnotę Demokratyczną, HDZ, która należy do Europejskiej Partii Ludowej, w dużym stopniu chce znajdować się w tym głównym nurcie europejskim. Zresztą dla Chorwacji, jak dla większości krajów dawnej Jugosławii, Niemcy są głównym punktem odniesienia. Z drugiej jednak strony nie budzi entuzjazmu polityków chorwackich uzależnianie procesu rozszerzenia UE na państwa regionu od zmian instytucjonalnych. Myślę, że również ze względu na wyzwania w zakresie polityki bezpieczeństwa, w tym również rzeczywiście bezprecedensową jak na obszar byłej Jugosławii reorientacji Chorwacji odnośnie do wojny na Ukrainie. Przypuszczam, że przekonywanie Chorwacji do poparcia QMV nie będzie łatwe, ale nie mogę zagwarantować, że będą w tej dziedzinie naszym sojusznikiem. Są po prostu czynniki, które powodują, że w interesie Chorwacji mogłoby być jedno i drugie rozwiązanie. Pytanie jest, które czynniki przeważą? To prawdopodobnie okaże się dopiero w czasie kampanii wyborczej w 2024 r. jeżeli nawet w ogóle nie po wyborach. Czy usatysfakcjonowałem pana posła tą odpowiedzią?

Druga sprawa, Trójmorze. Tak, jest pewien spadek zaangażowania. On wiąże się z całym szeregiem czynników, poczynając od pandemii, także skoncentrowania się na niestabilnej sytuacji w regionie… Z jednej strony jest to powtarzający się wzrost napięcia w Kosowie a z drugiej strony jest to sytuacja w Bośni i Hercegowinie, która nie tylko moim zdaniem jest dużo bardziej niebezpiecznym punktem zapalnym niż Kosowo. Wreszcie to jest też kwestia tej trudnej kohabitacji, ale nie można powiedzieć, że Chorwacja pozostaje bierna. Składa propozycje projektów infrastrukturalnych. Jednym z nich jest właśnie rozbudowa terminalu gazowego na wyspie Krk i drugiego ważnego obiektu, czyli terminalu naftowego w Omišalju i związanego z nim rurociągu Janaf, który ma połączyć Środkową Europę z wybrzeżem adriatyckim, tym samym zwiększając niezależność państw Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej od zaopatrzenia w surowce rosyjskie. Jest to jak najbardziej zgodne z priorytetami Trójmorza. Również Chorwacja aktywnie uczestniczy w Funduszu Trójmorza i prezentuje też w sposób konkretny swoje stanowisko odnoszące się do dalszego rozwoju tej inicjatywy, np. w odróżnieniu od nas Chorwaci są sceptyczni do rozszerzania Trójmorza nawet w wymiarze partnerskim na państwa niebędące członkami Unii Europejskiej. Nie jest to też z drugiej strony jakiś kategoryczny opór. Musimy się liczyć z tym, że to zaangażowanie nie tylko w Trójmorze, ale też w inne formaty regionalne, łącznie z tymi, których istnienie już coraz rzadziej przebija się do świadomości publicznej, jak Inicjatywa Środkowoeuropejska, będzie słabsze w związku ze zbliżającymi się wyborami, bo w tych wyborach tematem nr 1 będzie sytuacja wewnętrzna z bardzo wielu powodów. Natomiast z zakresu polityki zagranicznej będzie to jednak przede wszystkim kwestia stosunku do Rosji i przyszłości Europy po zakończeniu wojny na Ukrainie.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania państwa posłów? Jeśli nie, to w takim razie zaraz przystąpimy do głosowania. Kandydatów uprzejmie proszę o opuszczenie sali na czas głosowania. Bardzo proszę o przygotowanie sprzętu. Państwa posłów proszę o zalogowanie się do urządzeń do głosowania i za chwilę rozpoczniemy głosowanie.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Pawła Solocha na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Rumunii. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Poczekamy. Czy wszyscy zdążyli zagłosować? W takim razie proszę o podanie wyników. Głosowało 20 członków Komisji. Za – 16. Nikt nie głosował przeciw. Wstrzymało się – 4. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Pawła Solocha.

Przechodzimy do głosowania nad kandydaturą pana Pawła Czerwińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Chorwacji. Proszę państwa posłów o oddawanie głosów. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? Kto przeciw? Kto się wstrzymał? Bardzo proszę o podanie wyników. Głosowało 20 członków Komisji. Za – 19. Przeciw – 0. Wstrzymujący się – 1. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Pawła Czerwińskiego. Bardzo proszę o zaproszenie kandydatów na salę.

W imieniu Komisji serdecznie gratuluję pozytywnych opinii i życzę satysfakcji dla panów oraz sukcesów na placówkach.

W ten sposób płynnie przechodzimy do realizacji punktu drugiego porządku obrad. Bardzo proszę pana ministra Piotra Wawrzyka o przedstawienie informacji ministra spraw zagranicznych na temat współpracy z Polonią i Polakami przebywającymi w Niemczech. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo…

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Zarządzam 30 sekund przerwy technicznej i poprosimy pana ministra o kontynuowanie.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z danych Niemieckiego Federalnego Urzędu Statystycznego na 31 grudnia 2021 r. wynika, że w Niemczech mieszka 870 995 osób posiadających wyłącznie polskie obywatelstwo. Statystyka niemiecka posługuje się ponadto pojęciem tła migracyjnego i podaje liczbę 2,2 mln osób z polskimi korzeniami.

Polacy mieszkający w Niemczech nie mają statusu mniejszości narodowej. Zgodnie z zapisami Traktatu między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r., osoby polskiego pochodzenia albo przyznające się do języka, kultury lub tradycji polskiej mają ekskluzywne prawo do wyrażania i rozwijania swojej odrębności oraz uzyskiwania wsparcia. Zgodnie z traktatem, osobom tym należą się takie same prawa w kwestii utrzymania i rozwoju swojej tożsamości, jakie przysługują mniejszości niemieckiej w Polsce. Polacy w Niemczech nie stanowią jednorodnej grupy, czego przyczyną były różne okresy i okoliczności migracji. Funkcjonuje wiele różnych organizacji polonijnych. Pomimo prób zintegrowania Polonii niemieckiej w ramach jednej organizacji parasolowej, Polonia w Niemczech pozostaje w większości poza strukturami zorganizowanymi. Ostatnią próbą stworzenia wspólnej platformy współpracy pomiędzy podmiotami polonijnymi było tworzenie w styczniu 2019 r. porozumienia organizacji polskich w Niemczech, w skład którego weszły: Związek Polaków w Niemczech spod znaku Rodła, czyli najstarsza organizacja polska w Niemczech, Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego, Kongres Polonii Niemieckiej i Polska Macierz Szkolna.

Realizacja przez stronę niemiecką przyznanych na mocy traktatu praw jest wciąż daleka od oczekiwań strony polskiej. Wypełnienie przez władze RFN polskich postulatów jest od wielu lat ważną częścią dialogu polsko-niemieckiego. Szczególnym forum rozmów z udziałem władz obu krajów oraz przedstawicieli Polonii w RFN i mniejszości niemieckiej w Polsce jest Polsko-Niemiecki Okrągły Stół, do którego strona polska chciałaby powrócić. Najważniejszym problemem pozostaje dostęp Polaków w Niemczech do nauki języka polskiego jako języka ojczystego i języka polskiego w różnych formach. Zarówno jako języka ojczystego, jak i obcego, uczy się w niemieckim systemie oświaty ponad 12 tys. polskich dzieci. Nauczanie języka polskiego w Niemczech oferowane jest zwykle w formie nauczania języka kraju pochodzenia. Na tę formy nauczania państwo niemieckie przeznacza szacunkowo roczną kwotę 9 mln euro. Naukę w tym trybie pobiera

ok. 7 tys. uczniów. Poza systemem oświaty w ramach oferty szkół polonijnych języka polskiego uczy się ok. 4,5 tys. uczniów. Ponad 1,5 tys. dzieci uczy się języka polskiego w ramach prowadzonych przez MEiN szkół polskich, czyli dawnych szkolnych punktów konsultacyjnych.

Polska ma problem z wyegzekwowaniem wszystkich postanowień traktatu w obszarze oświaty, ponieważ możliwości oddziaływania na regulacje dotyczące edukacji znajdują się po stronie krajów związkowych, a władze federalne nie wykazują determinacji w zakresie spowodowania wdrożenia przez nie postanowień traktatu. Niemcy nie wdrożyły dotąd postulowanego przez stronę polską mechanizmu wsparcia oświaty polonijnej na poziomie porównywalnym do poziomu wsparcia mniejszości niemieckiej w Polsce. Działanie i poziom finansowania powstałego z końcem 2022 r. funduszu na rzecz Nauczania Języka Polskiego w Niemczech nie spełnia oczekiwań strony polskiej. Władze polskie doceniają ostatnie działania strony niemieckiej na rzecz realizacji projektu remontu domu Związku Polaków w Bochum. Mamy nadzieję, że rozpoczęte działania realizowane będą odtąd bez opóźnień.

W dialogu ze stroną niemiecką opowiadamy się za utrzymaniem narodowego charakteru upamiętnień w miejscach pamięci na terenie RFN upamiętniających polskie ofiary II Wojny Światowej oraz zwiększeniu obecności polskich przedstawicieli w gremiach doradczych funkcjonujących w miejscach pamięci na terenie byłych obozów koncentracyjnych w Niemczech. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Serdecznie dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Krystian Kamiński.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, panie ministrze, o tym, że traktat z 1991 r. nie jest przestrzegany, to chyba nie trzeba wspominać, bo to oczywistość. Mniejszość niemiecka w Polsce korzysta ze wszechstronnego wsparcia finansowego oraz merytorycznego w działalności społecznej i oświatowej. Korzysta ze specjalnego trybu wyboru do Sejmu. Z drugiej strony nie mamy nic i brak tej symetrii w tej sprawie, to miara jakości elit politycznych III RP, które nigdy nie potrafiły o to zadbać. Uważam, że powinno się to zdecydowanie zmienić, tym bardziej, że co chwile dostajemy kolejny pstryczek w nos.

W lutym pisałem interpelację w sprawie Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego. Wtedy to centrum, które jest finansowane ze środków niemieckiego MSZ oraz landu Saksonii, w teorii jest odpowiedzialne za poprawę relacji polsko-niemieckich, a także popularyzację języka polskiego. Natomiast szef ich w jednym z czasopism, które wydają „Polonus", napisał coś takiego: Ciągłe antyniemieckie przytyki ze strony części polskich władz, a także polskie żądania reparacji wywołują wiele niezrozumienia. Dalej: Niechęć do wartości demokratycznych podzielana z imperialistyczną Rosją akurat nie wzbudza sympatii zachodnich sąsiadów. Była to skandaliczna wypowiedź. Pisałem o tym interpelację. Akurat tutaj pan minister do tego odnosił się, pisząc na końcu: Powtarzające się tego typu wystąpienia pana Hiller rodzą rzeczywiście zasadne pytania odnośnie do tego, czy będzie możliwa konstruktywna współpraca z centrum pod jego kierownictwem. Jednak na obecnym etapie nie została jeszcze podjęta decyzja o dalszych oficjalnych krokach z naszej strony. Decyzja taka jest jednak rzeczywiście rozważana. Ambasada Rzeczpospolitej Polskiej pozostaje w tej sprawie również w kontakcie z organizacjami polonijnymi w Niemczech.

Minęły 3 miesiące. Również postanowiłem porozmawiać z przedstawicielami różnych organizacji polonijnych i jakby sytuacja w tym zakresie nie zmieniła się i nie da się z nimi normalnie współpracować. W związku z tym mam pytanie. Czy zostaną tutaj podjęte jakiekolwiek kroki ze strony ministerstwa, żeby tę sytuację doprowadzić do tego, że jednak to organizacje polonijne będą korzystały z pieniędzy, które teoretycznie zostały udostępnione?

Drugi temat, temat tego biura polonijnego, o którym pan wspomniał. Dzisiaj jest to tak naprawdę prywatna inicjatywa i żadna organizacja polonijna z tego nie korzysta.

Czy tutaj również nastąpią w końcu jakieś zmiany, czy będziemy tak czekać i oczekiwać, że Niemcy sami zrobią z tym porządek? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Co do pierwszego zagadnienia, to sytuacja nie zmieniła się. Cały czas analizujemy tę sytuację i w odpowiednim czasie podejmiemy odpowiednie działania. Może co do drugiego punktu głos zabierze pan dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Zbigniew Ciosek:

Dziękuję, panie ministrze. Wysoka Komisjo, trzeba powiedzieć, że te organizacje, zarówno ta, o której powiedział pan minister, jak i biuro, są instytucjami niemieckimi. My obserwujemy oczywiście sytuację. Docierają do nas sygnały niezadowolenia niektórych organizacji polonijnych w zakresie współpracy. Natomiast trzeba podkreślić, że strona polska, strona rządowa, nie ma oficjalnych mechanizmów wpływania na działalność tych instytucji. To są instytucje obsadzane i koordynowane przez władze niemieckie. Podobnie jak dzielenie środków na rzecz działalności mniejszości niemieckiej w Polsce odbywa się poprzez mechanizmy państwa polskiego i władze niemieckie nie mają na to wpływu, tak również władze polskie nie mają wpływu na to, jak przydzielane są niemieckie środki organizacjom. Natomiast oczywiście na poziomie kontaktów bilateralnych zarówno roboczych, jak i wyższego szczebla politycznego, sprawa ta jest podnoszona w kontaktach ze stroną niemiecką.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze zgłoszenia do dyskusji? Bardzo proszę Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, ponieważ byliśmy ostatnio jako sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu w Berlinie na zaproszenie Instytutu Pileckiego, to mam takie dwa spostrzeżenia. Może one są nie do końca wprost dotyczące sytuacji Polaków i Polonii w Niemczech, ale na pewno dotyczy ona kwestii polsko-niemieckich w kontekście historycznym.

Jedna sprawa dotyczy wspomnianych tutaj obozów koncentracyjnych czy obozów zagłady. Byliśmy w Sachsenhausen i tam szczęśliwie generał Stefan Rowecki-Grot jest upamiętniony zarówno pomnikiem, jak i wystawą. Jest tam język polski i jest też od niedawna pomnik gen. Bolesława Roi. Jest też tablica pamięci krakowskich polskich profesorów, natomiast z tego, co wiemy, wiemy, też Ministerstwo Spraw Zagranicznych tą sprawą zajmuje się i interesuje w Dachau np. gdzie główną grupą narodowościową, jeżeli chodzi o liczbę więzionych i mordowanych, byli Polacy, w tym księża katoliccy. Nie ma tam polskiego napisu np. na pomniku, choć są napisy w kilku językach i to jest blokowane m.in. pod hasłem zagrożenia nacjonalizacją pamięci, tak jak też to, że w Berlinie są pomniki różnych grup, ale według innej struktury, nie narodowej, ofiar niemieckich zbrodni, niemieckiego ludobójstwa. To też jest problem właśnie z polskim pomnikiem i też jest mowa o nacjonalizacji pamięci, z tym że trzeba przyznać, że jest nieliczna grupa, jeśli chodzi o niemieckich polityków, którzy zabiegają, żeby udało się taki pomnik postawić.

Druga kwestia. Niedawno powstało Muzeum Stille Helden zajmujące się przypominaniem osób ratujących żydów różnych narodowości i w różnych państwach. Tam z kolei nie ma mowy o rotmistrzu Witoldzie Pileckim, a w przypadku rodziny Ulmów jest argument przeciwko, że ktoś ich wydawał i to ma niby rzutować na to, że rodzina Ulmów nie jest tam zaprezentowana, chociaż akcentowano nam bardzo mocno pomoc Albańczyków i to, że Albańczycy mają duże zasługi dla ratowania Żydów. Z całą pewnością nawet ten krótki pobyt pokazywał, że jest dużo do zrobienia, jeżeli chodzi o kwestie dotarcia do Niemców z historią tego, co działo się w czasie II Wojny Światowej i że obok Holokaustu też milionami Niemcy mordowali Polaków i że trzeba jakoś o to przypomnienie zabiegać. Oczywiście inną rzeczą jest to, jak działania w tym obszarze mogą

mieć wpływ na sytuację Polaków i Polonii w Niemczech. Na pewno jednak jest to ważna sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję. To ja może dodam jeszcze od siebie, żeby już pan minister odpowiedział zbiorczo, bo wiemy, że głównym i zasadniczym problemem w tych relacjach jest z jednej strony asymetryczność, o której wspominał pan poseł, a z drugiej strony fakt, że strona niemiecka dość sprytnie obudowała się konstrukcjami legalistycznymi, które utrudniają dyskusję. Status mniejszości, którego cały czas Polacy nie mogą uzyskać, jest ich zdaniem prawnie niemożliwy. Równocześnie to, o czym mówił wcześniej pan dyrektor, tam z uwagi na federalny charakter państwa niemieckiego rząd niemiecki bardzo chętnie zasłania się argumentem, że oni na nic nie mają wpływu, bo to wszystko landy. Oczywiście, ale jest to też w dużej mierze kwestia woli politycznej. Czy państwo mają wrażenie, czy mają jakiś cień nadziei, że w toku dyskusji dochodzi do zbliżenia stanowisk i że ta wola polityczna może być kiedyś osiągnięta? To tak bym chciał wiedzieć, jakie są rokowania na przyszłość.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Panie przewodniczący, tak jak mówiłem, tak jak pan zaznaczył, rzeczywiście to jest w większości argument, że to jest kwestia władz, nazwijmy to landów czy krajów, ale jest wiele takich kompetencji, które mimo to, że w praktyce pozostają w gestii landów, to jednak władze federalne potrafią wywrzeć nacisk mówiąc wprost na władze landów, żeby zmieniły zdanie i żeby w jakimś elemencie np. nastąpiło przyjęcie odpowiednich regulacji czy też ujednolicenie nawet pewnej praktyki, na której zależy władzom federalnym. Zwracam uwagę na to, co mówiłem à propos zapisów traktatowych. Tam jest mowa, że chodzi nie tylko o kwestie statusu mniejszości, tak? Tam jest też ta druga kategoria, a w tym drugim aspekcie w ogóle praktycznie nie mamy żadnych działań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Jeszcze powiem, odnosząc się do tego domu polskiego w Bochum, bo tam, z tego co słyszałem, to rząd czy państwo niemieckie w zamian za remont postawiło warunek wpisu do księgi wieczystej, co skutkowałoby jakimś powolnym wywłaszczeniem tematu. Czy ten temat w ogóle był poruszany? Czy państwo w ogóle – nie wiem – zajmowali się tym tematem?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Przepraszam, panie pośle, ale ma pan informacje co najmniej sprzed kilku lat. Ta sprawa jest już nieaktualna.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń… Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Choma (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, wyłania nam się obraz takich rzeczywiście niemożności dotarcia do jakiejś symetrii w tych wzajemnych relacjach. Tak się zastanawiam, czy może nie byłoby właściwe, żeby nasi europarlamentarzyści na szczeblu Komisji Europejskiej czy Europarlamentu w jakiś sposób poruszyli ten temat. Z drugiej strony czy… Historia naszych relacji jest dość długa i ta asymetria jest taka dotkliwa i rzeczywiście rodząca to poczucie, że my nie możemy tutaj nic zrobić. Czy we wzajemnych rozmowach nie padł jakiś argument czy jakaś sugestia dotycząca tego, że jest taka niemoc i prawodawstwo niemieckie uniemożliwia nawet zapewnienie jakichś praw dość przecież licznej grupie Polonii w Niemczech…? Czy zatem nie powinniśmy się zastanowić nad przywróceniem tej symetrii, jeśli na szczeblu Europarlamentu nie będzie jakichś możliwości wywarcia nacisku czy odwołania się do jakichś norm demokratycznych i innych, o których tak szczodrze te szacowne instytucje wypowiadają się na tematy tego, co dzieje się w Polsce? Natomiast taka równowaga, symetria, to jest jakaś podstawa norm demokratycznych i czy w takich rozmowach nie powinniśmy zastanowić się, czy rzeczywiście można jakimiś

regulacjami prawnymi w Polsce zadziałać, żebyśmy przywrócili jakąś symetrię, jeśli z tamtej strony nic nie można zrobić. Oczywiście tutaj nie stawiam tego jako wymogu, tylko jako myśl i głos w dyskusji, bo rzeczywiście jak spotykamy się z wyborcami, to jest to bardzo często poruszane i rzeczywiście może warto byłoby zastanowić się nad jakimś skutecznym działaniem w tej bardzo delikatnej materii, ale bardzo istotnej z punktu widzenia nas jako Polaków i naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy pan minister do tego głosu w dyskusji chciałby się jakoś ustosunkować?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Myślę, że dwie krótkie kwestie. Po pierwsze, nic nie stoi na przeszkodzie, a nawet myślę, że dobrze byłoby, żeby sprawa została podniesiona np. na poziomie Parlamentu Europejskiego. Po drugie, ubiegłoroczna – nazwijmy to – decyzja naszego parlamentu o redukcji środków na nauczanie języka dla mniejszości niemieckiej w Polsce przełożyła się na większą aktywność ze strony niemieckiej i otwartość na nasze postulaty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

To budujące. Cieszę się. Czy są jeszcze głosy w dyskusji albo jakieś pytania? W takim razie bardzo serdecznie panu ministrowi i państwu dyrektorom dziękuję. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją ministra spraw zagranicznych. Czy w punkcie trzecim – sprawy bieżące – ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Może ja momencik zajmę i skorzystam z okazji, bo chciałam podzielić się z panem ministrem taką informacją, że w ramach OBWE byłam na konferencji w Turkmenistanie i chciałam zwrócić uwagę, że tam też mieszkają Polacy. Niestety Turkmenistan podlega pod naszą placówkę w Azerbejdżanie, gdzie dostanie się z Azerbejdżanu panu konsulowi czy panu ambasadorowi jest bardzo trudne. Wiem, że właśnie za tydzień ma być taka podróż, tylko podróż z placówki z Baku do Aszchabadu jest chyba jeszcze trudniejszą wyprawą niż z Warszawy. Chciałam powiedzieć, że spotkałam się tam z Polakami, osobami, które nie mają polskiego obywatelstwa, ale mają kartę Polaka i z wielką satysfakcją stwierdzam, że ci mieszkańcy, ci, którzy tam mieszkają w tych trudnych warunkach, mają Polskę w sercu i chciałabym, żeby może zwrócić na to uwagę. Już mówiłam panu ambasadorowi z Baku, który zresztą wskazał te trudności z komunikacją, ale chciałabym też tak oficjalnie rzucić temat tutaj, czy nie warto byłoby, aby Polska otworzyła placówkę w Aszchabadzie? Nie wiem, czy to w ogóle jest możliwe, czy udałoby się to, ale wydaje mi się, że warto byłoby to zrobić. Mało tego, to jest zamknięty kraj, ale okazało się, że w drodze powrotnej siedziałam obok Polaka, który tam pracuje w jakieś firmie i od 4 lat lata do Turkmenistanu, do pracy. Jest na jakimś kontrakcie. Więc zwracam uwagę na ten kraj, który jest zostawiony. Tam chyba była kiedyś… Nie było konsulatu? Nie wiem. Natomiast wiele państw ma swoje przedstawicielstwa. Ewentualnie rozważyć, czy może nie lepiej byłoby podłączyć ten kraj pod Uzbekistan, bo tam byłaby jakaś inna możliwość, żeby może tam nasi dyplomaci mogli dojeżdżać. Tutaj jest chociażby problem z wpuszczeniem. Polka, z którą rozmawiałam, opowiadała, że mają bardzo duże problemy, nawet takie komunikacyjne, bo to jest takie państwo po prostu. Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Ambasada RP została w tym kraju zlikwidowana w 2012 r. z powodu oszczędności budżetowych, więc jeżeli państwo przy ustalaniu następnego budżetu pozwolicie nam na zwiększenie środków budżetowych, to oczywiście bardzo chętnie ją otworzymy.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Jeżeli mogę, panie ministrze, dobrze powiedziałam, że w ramach tych likwidacji, które były… Ale ja chciałam zwrócić uwagę na to, czy państwo jako ministerstwo ewentualnie sprawdzilibyście, czy nie byłoby to racjonalne, żeby tam otworzyć placówkę.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Pani przewodnicząca, tak jak mówiłem, z chęcią możemy ją otworzyć, tylko to od państwa środków budżetowych, które dostaniemy, zależy, czy będzie to możliwe ze względów finansowych. Jeżeli państwo odpowiednio zwiększycie budżet MSZ, to wtedy oczywiście to zrobimy.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Myślę, że ze strony Komisji to akurat problemów nie będzie. MSZ musi wnioskować. Mam nadzieję, że dojdziemy do jakiegoś dobrego porozumienia wszyscy z Ministerstwem Finansów, bo myślę, że tutaj jest clue sprawy.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Takich placówek jest jeszcze kilka, które trzeba odtworzyć, nie mówimy o nowych, mówimy o odtworzeniu, bo są bardzo duże potrzeby w różnych krajach.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Odtworzenie. Ja już nie wspominam o mojej idée fixe, że każda placówka posiada na własność budynek np. w każdym kraju, ale rozumiem, że to już praca na dekady. Ale gdzieś, kiedyś, trzeba zacząć.

Na tym myślę, że wyczerpaliśmy porządek obrad.

Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji.

Serdecznie bardzo państwu dziękuję i zamykam posiedzenie Komisji.